

Mężyński, Andrzej

Stowarzyszenie Pomocy Naukowej w Emigracji (1868-1880) w koncepcji Jana Działyńskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/1, 71-92

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Andrzej Mężyński

STOWARZYSZENIE POMOCY NAUKOWEJ W EMIGRACJI (1868—1880) W KONCEPCJI JANA DZIAŁYŃSKIEGO

Zamierzeniem tego artykułu jest przedstawienie ambitnych planów Jana Działyńskiego dotyczących organizacji ruchu naukowego polskiej emigracji we Francji w latach siedemdziesiątych XIX w. Plany te najłatwiej zezemplifikować ukazując rolę Działyńskiego w rozszerzeniu i przebudowie organizacji paryskiego Stowarzyszenia Pomocy Naukowej (SPN).

1. JAN DZIAŁYŃSKI MECENASEM NAUKI NA EMIGRACJI AKCES DZIAŁYŃSKIEGO DO SPN

Działalność Jana Działyńskiego, jak i jego ojca, Tytusa, jako mecenasów kultury i nauki, choć nie doczekała się jeszcze osobnej monografii, ma już obszerne piśmiennictwo naukowe¹. Aktywność Jana na polu opieki nad nauką polską w Paryżu w latach 1869—1880 jest jednak mniej znana. Genezę jego działalności można wyprowadzić z tradycji rodzinnych, jak i jego własnych zainteresowań naukowych. Odziedziczywszy majątek po swym ojcu, Tytusie (zm. 1861 r.) przejął po nim również zamiłowania kolekcjonerskie i naukowe. Powiększał w dalszym ciągu zbiory Biblioteki Kórnickiej, kontynuował prace edytorskie, prowadził akcję stypendialną². Do programu swojej działalności wprowadził jednak novum, którym było zajęcie się naukami ścisłymi i techniką, zgodnie z jego osobistymi upodobaniami i przekonaniem o użyteczności nauk ścisłych w podnoszeniu poziomu gospodarczego Polski. Podobna postawa krystalizowała się w tych latach wśród polskich emigrantów w Paryżu, gdzie Działyński znalazł się po klęsce powstania styczniowego, skazany przez rząd pruski na karę śmierci i konfiskatę majątku³.

W czasie swojej przymusowej bezczynności w Paryżu zajął się on matematyką i techniką, którymi zresztą interesował się już dawniej. W latach 1850/1851 studiował na Akademii Budownictwa w Berlinie, później w Paryżu przez kilka lat (1851—1854) uczył się matematyki wyższej u Grakchusa Henryka Niewęgłowskiego, zamierzając wtedy wstąpić do szkoły wojskowej w Metz. Choć w rezultacie Działyński nie doszedł do samodzielnych osiągnięć naukowych, nie stracił jednak

¹ Zebrał je Tadeusz Alek-Kowalski w książce: *Formy organizacji i popierania nauki w Wielkopolsce. Socjologiczne studium porównawcze*. Wrocław 1970.

² S. Bodniak: *Jan Kanty Działyński*. [W:] *Polski Słownik Biograficzny* t. 6 s. 84—87.

³ W lutym 1869 r. sąd w Berlinie zmienił mu karę śmierci na trzy lata twierdzy i zniósł sekwestr majątku. Amnestia z czerwca tegoż roku umorzyła resztę kary.

zainteresowań naukami ścisłymi, dzięki czemu znalazły one w nim na emigracji swojego protektora. Już w lecie 1852 r. w Paryżu sfinansował nakład książki Rocha Norzewskiego *Nouvelle théorie des proportions et progressions harmoniques avec ses applications à la géométrie*. Potem kontakty Działyńskiego z naukami ścisłymi przerwały się na lat kilkanaście. Dzielił on czas na pobyty w Paryżu i w kraju, do którego powrócił definitywnie w 1857 r. po zawarciu małżeństwa z Izabellą Czartoryską. Poświęcił się wtedy zajęciom gospodarskim i kontynuacji prac ojca, a także działalności politycznej jako poseł do sejmu pruskiego (1861—1863). Odziedziczył po ojcu nie tylko majątek, lecz również program rozszerzania zbiorów bibliotecznych, kontynuacji wydawnictw historycznych i mecenatu w dziedzinie kultury i nauki. Jeszcze za życia ojca, w 1857 r. wstąpił do organizującego się właśnie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN). W tymże roku został desygnowany do pomocy Ludwikowi Gąsiorowskiemu w organizacji Wydziału Przyrodniczego Towarzystwa, a w 1861 r. został redaktorem jego „Roczników”⁴. Choć działalność Jana Działyńskiego w tym okresie w Towarzystwie nie zaznaczyła się wybitniejszymi osiągnięciami, pozwoliła mu jednak zapoznać się z problemami organizacji towarzystwa naukowego. Struktura PTPN-u i jego działalność, a przede wszystkim programowanie prac wydziałów, stała się modelem, którego ślady można będzie rozpoznać w późniejszych koncepcjach Jana Działyńskiego dotyczących organizacji nauki na emigracji. Na terenie Towarzystwa zawarł też ważną znajomość z Kazimierzem Szulcem, inicjatorem założenia PTPN-u, a potem prawą ręką Działyńskiego w Paryżu.

Podczas swojego drugiego, tym razem przymusowego, pobytu w Paryżu w latach 1863—1869 powrócił Działyński do swych osobistych zainteresowań i prac naukowych⁵.

Uczestniczył również czynnie w pracach wielu organizacji emigracyjnych, m.in. w Towarzystwie Historyczno-Literackim oraz Towarzystwie Wojskowych Polskich. Był członkiem Rady Opiekuńczej Wyższej Szkoły Polskiej, interesując się potrzebami jej uczniów i rozwojem kadry naukowej. To aktywne uczestnictwo w życiu emigracji, zainteresowania naukowe i obserwacje pracy towarzystw naukowych sprawiły, że Działyński był wszechstronnie przygotowany do podjęcia roli organizatora nauki na emigracji. Bardziej energiczne kroki mógł podjąć jednak dopiero po odzyskaniu zasekwestrowanych majątków. To też dopiero po 1869 r. jego aktywność przyniosła najbardziej znane osiągnięcia naukowe i organizacyjne, z których na pierwszym miejscu trzeba wymienić działalność w Towarzystwie Nauk Ścisłych (1870—1882).

Wydaje się, że na nie mniej baczną uwagę zasłużył sobie Działyński jako współorganizator Stowarzyszenia Pomocy Naukowej, którego zasługi są przez historyków, niesłusznie chyba, nie doceniane. W swej książce, omawiającej organizację i osiągnięcia polskiej myśli naukowej na emigracji we Francji, Danuta Rederowa poświęciła jedynie

⁴ A. Wojtkowski: *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*. Poznań 1928 s. 64, s. 130.

⁵ Dopomógł wówczas finansowo do wydania w Paryżu podręczników matematycznych Niewęgłowskiego: *Arytmetyka z teorią przybliżeń liczebnych* (1866); *Geometrii część I, Geometria płaska* (1868); *Geometria część I i II* (1868).

niecałą stroną na omówienie działalności Stowarzyszenia Pomocy Naukowej, a udział w tych pracach Działyńskiego tylko zasygnalizowała⁶.

Materiały, które zachowały się w Kórniku w archiwum Działyńskich, a mianowicie akta Jana Działyńskiego jako prezesa, jego notatki i korespondencja⁷, pozwalają dorzucić garść faktów do dziejów Stowarzyszenia i przedstawić jego osiągnięcia w pełniejszym świetle; pozwalają też na ocenę udziału samego Działyńskiego w pracach SPN. Akta te, choć nie stanowią archiwum Stowarzyszenia, są jednak podstawą do opracowania dziejów SPN, gdyż właściwie jego archiwum zaginęło. Zaginęło chyba w podobny sposób, jak akta Towarzystwa Nauk Ścisłych, które zostały w Paryżu w rękach ostatniego sekretarza Towarzystwa, Kazimierza Brandta⁸. Ostatnim sekretarzem Stowarzyszenia Pomocy Naukowej był ks. Roman Wilczyński; być może, że u niego pozostało archiwum Stowarzyszenia.

Stratę tę częściowo rekompensują publikowane sprawozdania SPN. Orientują one w jego planach i osiągnięciach. Szczególnie cennych danych dostarczają sprawozdania finansowe, pozwalające zorientować się w rozmiarach akcji stypendialnej Stowarzyszenia⁹. Nawet te dokładne sprawozdania w połączeniu z materiałami kórnickimi nie stanowią jeszcze podstawy do opracowania wyczerpującej monografii Stowarzyszenia, gdyż w materiałach tych są zbyt poważne luki. Nie wiadomo na przykład nic o Stowarzyszeniu po roku 1874, w którym ukazało się ostatnie jego drukowane sprawozdanie. Dlatego w tym artykule obok zarejestrowania ważniejszych z dostępnych faktów z dziejów Stowarzyszenia zasadniczym zagadnieniem będzie odpowiedź na pytanie — na które pozwalają odpowiedzieć archiwalia kórnickie — na czym polegała koncepcja Działyńskiego ujęcia nauki polskiej na emigracji w Paryżu w ramy jednolitej organizacji.

2. ZAŁOŻENIE, DZIAŁALNOŚĆ I OSIĄGNIĘCIA SPN W LATACH 1869—1870. STYPENDIA, KURSY, WYKŁADY. POPULARNOŚĆ WŚRÓD EMIGRACJI

Stowarzyszenie powstało z inicjatywy Agatona Gillera, przy współudziale Karola Ruprechta. Tak w każdym razie przedstawia to sam

⁶ D. Rederowa: *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872*. Wrocław 1972 s. 71—72. Krócej jeszcze, choć życzliwie wspominał o Stowarzyszeniu J. W. Borejsza: *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*. Warszawa 1966 s. 80.

⁷ Akta i notatki znajdują się obecnie w zbiorze rękopisów Biblioteki Kórnickiej pod sygn. BK 7437. Liczne szczegóły dotyczące pracy Stowarzyszenia zawiera też korespondencja Działyńskiego, a przede wszystkim listy Józefa Rustejki (BK 7447), jego sekretarza i plenipotentą w Paryżu, który zajmował się praktyczną realizacją jego paryskich przedsięwzięć (przez ręce Rustejki przechodziły np. wszystkie pieniądze dla Towarzystwa Nauk Ścisłych czy Stowarzyszenia Pomocy Naukowej) ponadto w latach 1872—1880 Rustejko był podskarbnym SPN.

⁸ O poszukiwaniach tych akt zdałem sprawę w referacie: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w świetle archiwaliów Biblioteki Kórnickiej*, wygłoszonym 19 kwietnia 1971 r. na sesji naukowej w Krakowie z okazji 100-lecia utworzenia Towarzystwa. Zob. sprawozdanie z tej sesji w nrze 3/1971 „Kwartalnika”, s. 685—686. W Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu zachowały się „Protokoły posiedzeń Towarzystwa (!) Pomocy Naukowej w Paryżu od 4. I. 1869 do 23. III. 1872”. Rkps. 1073.

⁹ *Stowarzyszenie Pomocy Naukowej w Paryżu*. Paryż 1870—1875. Za lata 1868—1869, 1870—1871, 1872, 1873, 1874.

Giller¹⁰, a nie ma powodu mu nie wierzyć, gdyż on to właśnie był najaktywniejszym uczestnikiem prac SPN. Stowarzyszenie zawiązało się 1 listopada 1868 r., jednak działalność jego rozpoczęła się już wcześniej, o czym można wnioskować z listu z 1 września 1868 r. Izabelli Działyńskiej do brata, Władysława Czartoryskiego¹¹. Wiąże ona początki SPN z inicjatywą księdza Karola Mikoszewskiego, który w latach 1865—1868 przeprowadzał w Ameryce Południowej kwesty na rzecz emigrantów polskich: *L'abbé Mikoszewski, poursuivi par des accusations polonaises de vol, trahison, espionnage etc., veut remettre 80 000 francs, que lui restent de ses quetes, a un comitet qu'il a choisi et composé, de Ruprecht, de Szlenker et de plusieurs autres. Cet argent est destiné à aider la jeunesse qui étudie*. W kilka dni później Eustachy Januszkiewicz zawiadania Czartoryskiego, że zwrócił się do niego Ludwik Nabelak w imieniu „Komitetu Wychowania Młodzieży”, do którego wchodził ponadto Giller i Ruprecht, z propozycją rozbudowania i zreorganizowania szkoły montparnaskiej. Fundusze na ten cel miały iść z owej sumy 80 000 franków, ofiarowanej przez Mikoszewskiego. Do takiej reorganizacji szkoły nie doszło. Bez obawy pomyłki można jednak chyba przyjąć, że 25 000 franków, oznaczone w Sprawozdaniu SPN¹² jako fundusze oddane do rozporządzenia Komitetowi Pomocy Naukowej przez księdza Karola Mikoszewskiego, były częścią owej większej sumy.

Oprócz wymienionych wyżej, Gillera, Nabelaka, Ruprechta i Schlenkera, do Komitetu zarządzającego Stowarzyszeniem weszli: Aleksander Chodźko jako prezes, ks. Roman Wilczyński jako sekretarz, a jako członkowie: Tadeusz Błociszewski, Seweryn Goszczyński, Józef Kwiatkowski i Kazimierz Szulc. Wiceprezesem był Nabelak, a podskarzim Schlenker¹³. Prezesura Chodźki była godnością honorową; uczestniczył on wprawdzie w zebraniach, lecz nie wykazał się żadną istotną inicjatywą czy pomysłem¹⁴. Seweryn Goszczyński brał udział w posiedzeniach SPN¹⁵, a także był autorem odezwy Stowarzyszenia z 20 XI 1868¹⁶. Tego samego dnia Stowarzyszenie ogłosiło swoją ustawę, podpisaną przez Chodźkę i Wilczyńskiego. Ustawa określiła jako główne

¹⁰ K. Giller: *Karol Ruprecht. Szkic biograficzny*. Lwów 1875 s. 124—125; potwierdza tę opinię Stefan Kieniewicz: „W roku 1868 organizował (sc. Giller) na emigracji Stowarzyszenie Naukowej Pomocy, które jednak żywszej działalności nie rozwinęło [...] „*Polski Słownik Bibliograficzny* t. 7 s. 468.

¹¹ Biblioteka Czartoryskich, Ew. 959 s. 241.

¹² *Stowarzyszenie ... jw.*, 1868—1869 s. 13.

¹³ Skład Komitetu uległ zmianom. Dają się one prześledzić do roku 1874, kiedy to ukazało się ostatnie sprawozdanie Stowarzyszenia. Prezesem wybrano w listopadzie 1871 r. Działyńskiego, a Chodźko został zwykłym członkiem Komitetu. Wiceprezesem był nieprzerwanie Nabelak. Sekretarz, ks. Wilczyński, po nieporozumieniach z resztą członków Komitetu ustąpił ze swego stanowiska, a funkcję sekretarza pełnił przez krótki okres Seweryn Elżanowski. Po jego śmierci (14 IV 1874) pełnił te obowiązki Rustejko, a następnie ponownie wybrano ks. Wilczyńskiego. Pierwszy podskarbi SPN, Szlenker, zmarł 15 III 1870; jego następcą, Józef Kwiatkowski, zmarł 13 X 1871. Po nim funkcję tę przejął Elżanowski, a od niego — ostatni podskarbi Stowarzyszenia, Rustejko. Do Komitetu weszli kolejno: Kazimierz Błociszewski, Wacław Gasztowtt, Władysław Folkierski, Lucjan Wojciechowski, Bronisław Zaleski, Konstanty Henszel.

¹⁴ Również w korespondencji z tego okresu (Biblioteka PAN Kraków, rkps 2064; Biblioteka Czartoryskich, Ew. 1547) nie zdradza Chodźko żadnych oznak zainteresowania się Stowarzyszeniem.

¹⁵ Por. wzmiankę o posiedzeniu Komitetu w liście Goszczyńskiego do Zofii Nabelakowej z 6 XII 1868 (S. Goszczyński: *Listy* [...] (1823—1875). „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, s. II, t. 4: 1937 s. 418.

¹⁶ *Odezwa Komitetu Pomocy Naukowej*. Paryż 1868.

zadanie SPN „Wspieranie środkami materialnymi i moralnymi uczącej się młodzieży”. Dalsze zadania Stowarzyszenia, wychodzące poza zakres doraźnej pomocy młodzieży, zostały sformułowane ostrożnie: „W miarę wzrastania zasobów rozszerzać będzie działalność swoją w kierunkach zostających w związku z oświatą narodową, to jest wspierać będzie zakłady szkolne, wydawnictwa dzieł oraz pism literacko-naukowych i pracowników na polu polskiego piśmiennictwa”¹⁷.

W połowie listopada 1868 r. członkiem Komitetu Stowarzyszenia został Józef Rustejko. W liście z 9 XII 1868 zawiadamiał Jana Działyńskiego o powstaniu SPN i o swoim do niego akcesie¹⁸.

Program Stowarzyszenia zainteresował Działyńskiego, i to z kilku względów. Po pierwsze, znając z własnego doświadczenia sytuację emigrantów politycznych solidaryzował się z wszelkimi wysiłkami mającymi na celu pomoc dla studentów polskich przebywających na emigracji. Po drugie, odpowiadał mu obierany przez młodzież polską w Paryżu kierunek studiów, mianowicie wysoki odsetek uczących się na wydziale lekarskim i w Szkole Dróg i Mostów¹⁹. Odpowiadał dlatego, że zapewniał krajowi na przyszłość kadry najbardziej potrzebnych, zdaniem Działyńskiego, fachowców: inżynierów i lekarzy. Na studia te szła młodzież po ukończeniu szkoły montparnaskiej, której los obchodził Działyńskiego bardzo żywo.

Działyński wstąpił do Stowarzyszenia Pomocy Naukowej 10 III 1869 i otrzymał stanowisko drugiego wiceprezesa Komitetu. Wejście do Komitetu dało mu możliwość przedstawienia swoich koncepcji rozwoju i organizacji nauki na emigracji, pomogło też uzyskać ramy organizacyjne dla tych prób.

U podstaw jego działań praktycznych leżały teoretyczne zapatrywania na rolę nauki i oświaty w społeczeństwie, którym dawał wyraz kilkakrotnie²⁰. Okazją do ich przedstawienia stało się m.in. otwarcie stałych wykładow, urządzonych przez Wydział Nauk Ścisłych SPN (o którego powstaniu będzie jeszcze mowa) w lokalu szkoły montparnaskiej 19 III 1870. Działyński napisał mowę inauguracyjną (której ze względu na stan zdrowia nie mógł wygłosić osobiście i wyreczył go w tym J. Rustejko)²¹. Warto zapoznać się z przedstawionymi tam argumentami, gdyż tłumaczą one motywy tak silnego zaangażowania się Działyńskiego w sprawy nauki polskiej na emigracji. Widział on w oświacie jedyny oręż, za pomocą którego Polska może odzyskać niepodległy byt narodowy. Uczestnik dwóch powstań zbrojnych, z 1848 i 1863 r. przyznał, że na obecnym etapie zapał i gotowość do poświęceń dla narodu powinny wyrażać się w „nauce i pracy”. Wpływ koncepcji pracy organicznej rodzących się w kraju i na emigracji jest tu wy-

¹⁷ *Ustawa Stowarzyszenia Pomocy Naukowej w Emigracji*. Paryż 1868 s. 1. Opieram się na egzemplarzu zachowanym w rękopisie Biblioteki Kórnickiej BK 7437 k. 83.

¹⁸ BK 7447 k. 43.

¹⁹ Sprawozdanie SPN za rok 1868/1869 (*Stowarzyszenie ... 1870* s. 15) podaje, że na 84 stypendystów Stowarzyszenia 37 studiowało medycynę, a 11 — w Szkole Dróg i Mostów. Proporcje te utrzymywały się i później. W 1871 r. na 53 stypendystów było 25 medyków i 9 studentów Szkoły Dróg i Mostów (*Stowarzyszenie ... 1870—1872* s. 25—26).

²⁰ Jego argumenty uzasadniające potrzebę założenia Towarzystwa Nauk Ścisłych omówiłem we wspomnianym referacie *Towarzystwo Nauk Ścisłych w świetle archiwaliów Biblioteki Kórnickiej* (zob. przypis 8).

²¹ BK 7437 k. 90—96.

rażny²², choć trzeba dodać, że Działyński intensywnie starał się je pogodzić z tradycyjnym myśleniem, żywym jeszcze wśród starej emigracji, myśleniem — można by nawet rzec — w pewnych punktach mesjanistycznym. „Przeszliśmy przez wielką szkołę nieszczęścia, pozostaje nam tylko przejść przez szkołę nauki i pracy”. Nie negując, że Polska jest narodem szczególnie doświadczonym przez dzieje, Działyński wyciąga z tego wnioski odmienne od romantyków: naród powinien dojrzeć duchowo do odebrania nagrody w postaci wolności. Do dojrzałości takiej prowadzi mozolna praca i „ćwiczenia” w nauce i umiejętnościach praktycznych. Działyński usiłuje tu zmodyfikować mesjanistyczną koncepcję przygotowania się narodu do otrzymania wolności. Zamiast postawy cierpiętniczej — podsuwa projekt pracy organicznej, zamiast nie kończących się wysiłków doskonalenia ducha drogą pokutniczą — wskazuje równie mozolną w polskich warunkach drogę oświaty technicznej. Wywody Działyńskiego, tchnące nieco domoroślą filozofią, były jednak potrzebne w konkretnej sytuacji. Przekonać bowiem należało zarówno starą emigrację, której reprezentantem w Stowarzyszeniu był na przykład Goszczyński, jak i odłam radykalny, dla którego każda forma rezygnacji z walki zbrojnej była kapitulacją²³.

Jednym z narzędzi kształtujących tę nową postawę narodu miało być Stowarzyszenie Pomocy Naukowej, które przebywając na emigracji nie było skrepowane przez zaborców w swojej działalności naukowej i stypendialnej, a równocześnie mogło ominąć rafa skomplikowanych sporów emigracyjnych wokół celowości pracy organicznej zajmując się czynnościami praktycznymi: przygotowaniem dla kraju kadr inteligencji, przede wszystkim technicznej, oraz dostarczeniem podręczników i literatury fachowej.

Wraz z wejściem Jana Działyńskiego z tak szerokimi planami zakres czynności Stowarzyszenia znacznie się rozszerzył, wykraczając poza akcję stypendialną, która była wyłącznie przedmiotem zainteresowania Komitetu w początkach jego działania. Okres wzmożonej aktywności SPN przypada na drugą połowę roku 1869 i pierwszą połowę 1870.

Sama akcja stypendialna rozwijała się korzystnie. Sprawozdanie za lata 1868—1869 pozwala określić jej rozmiary²⁴. Na pomoc dla studentów i uczniów wydano w sumie 19 364 franki. Najpoważniejsza kwota 17 220 franków przypadła na stypendia miesięczne udzielone w okresie od 1 XI 1868 do 31 XII 1869, przyznawane 84 stypendystom. Z badań, które przeprowadziła D. Rederowa²⁵, wynika, że w latach 1864—70 na uniwersytetach francuskich studiowało bezpłatnie „co najmniej ponad 200 emigrantów polskich”. Przyjąć więc można, że w latach 1868—1870 połowa studentów polskich w Paryżu pobierała stypendia SPN.

Na dochody SPN składały się sumy pochodzące z funduszu ks. Mi-

²² Złożony stosunek Działyńskiego do postulatów pozytywizmu omówiłem szczegółowiej we wspomnianym referacie (przypis 8).

²³ „Tokarzewicz przed r. 1870 i Wróblewski nie byli bynajmniej orędownikami programów pracy organicznej. Doceniali znaczenie oświaty ludowej, rozumieli konieczność rozwoju gospodarki narodowej, ale zjawiska te rozpatrywali pod kątem przydatności dla przyszłego powstania ludowego” — charakteryzuje postawę przywódców demokratycznej lewicy radykalnej J. W. Borejsza, jw. s. 225.

²⁴ *Stowarzyszenie...*, jw., 1868 — 1869 s. 13—15.

²⁵ D. Rederowa, jw., s. 70—71. „Przynajmniej połowa inżynierów pracujących dzisiaj w Galicji składa się ze stypendystów Komitetu Naukowej Pomocy [...]” — stwierdza po latach Giller, jw., s. 149.

koszewskiego, ze składek stałych członków Stowarzyszenia oraz z jednorazowych dotacji. 134 członków Stowarzyszenia wniosło, płacąc składki w wysokości od 2 do 1460 franków rocznie, 9335 franków. Z dotacji jednorazowych uzyskano 3147 franków. Najowocniejszym okresem dla Stowarzyszenia było pierwsze półrocze 1870 r. Ze składek stałych wpłynęło wtedy 8459 franków, z darów jednorazowych — 2808. Stałe stypendia pobierało 57 studentów. Otrzymali oni pomoc w wysokości ok. 10 000 franków²⁶.

Stowarzyszenie rozwinęło też akcję odczytów, prowadzonych w wynajętej do tego celu sali. Odbyło się ich w sumie 23. Tematyka była różnorodna: w sposób popularnonaukowy prezentowano wyniki prac uczonych i pisarzy emigracyjnych. 13 V 1869 Cyprian Norwid wygłosił odczyt *O wolności słowa*²⁷, 8 IV 1870 Seweryn Goszczyński mówił *O poezji polskiej*. Józef Żuliński miał odczyt *O znaczeniu i drogach badania przyrody* (30 XII 1869) a lekarz Zygmunt Laskowski *O budowie organów krążenia i o zjawiskach fizjologicznych w obiegu krwi u człowieka*²⁸.

Odczyty cieszyły się ogromną popularnością. Obszerna sala masonskiej loży Wielkiego Wschodu Francji bywała zawsze wypełniona. Agaton Giller, który przysyłał sprawozdania z odczytów wygłoszonych w 1870 r. do „Dziennika Poznańskiego”, tak opisał audytorium odczytu Edmunda Chojeckiego *O patriotyzmie i o jego objawach u różnych narodów* (28 I 1870?): „Wiadomość o wykładzie p. Edmunda Chojeckiego zgromadziła bardzo liczną publiczność. Obszerna sala Grand Orient, mogąca pomieścić tysiąc osób, nie była za wielką. Każdy spieszył usłyszeć wytworną mowę autora *Alkhadara*. I ci, co dla zwątpienia lub lenistwa ducha odsunęli się od prac polskich, jako też zatuczeni w francuskiej obfitości zarobnicy przybyli na wspaniały odczyt. Widzieliśmy

²⁶ Sprawozdanie wymienia sumę 11 730 franków jako pomoc stałą dla 57 studentów w 1870 r. Stypendia te były prawdopodobnie wypłacone w większości w pierwszej połowie 1870 r., gdyż w czasie wojny francusko-pruskiej większość uczelni francuskich zawiesiła wykłady. *Stowarzyszenie ...*, jw., 1870—1872 s. 16—26.

²⁷ Odczyt ten został ogłoszony drukiem: *Cypriana Norwida Rzecz o wolność słowa* [...] Paryż 1869.

²⁸ Odczytów, które rozpoczęły się jesienią 1869 r., a zakończyły 8 IV 1870, było w sumie 23:

1. K. Ruprecht, *O wpływie oświaty na życie narodowe*; 2. L. Rettel, *O stosunku literatury naszej do dziejów naszego narodu*; 3. E. Siwiński, *O Janie Pawle Woroniczu i stanowisku jego w dziejach literatury polskiej w epoce rozbiorowej*; 4. C. Norwid, *O wolności słowa*; 5. J. Amborski, *O pismach Karola Balińskiego*; 6. F. Duchński, *O głównych zasadach historii porównawczej ludów aryjskich i turańskich jako nauce wstępnej do historii Polski*; 7. L. Nabelak, *O objawach życia umysłowego i duchowego Polaków w Syberii w związku z postąnnictwem dziejowym Polski*; 8. T. Żuliński, *O antropologii, czyli nauce o człowieku i jej stosunku do innych nauk*; 9. M. Gralewski, *O Polakach na Kaukazie*; 10. W. Gasztowtt, *Pogląd pisarzy francuskich XVIII wieku na Polskę*; 11. T. Maliszewski, *O sztukach pięknych i o Arturze Grotterze*; 12. J. Żuliński, *O znaczeniu i drogach badania przyrody*; 13. M. Paszkowski, *O narodowości polskiej*; 14. E. Chojecki, *O patriotyzmie i jego objawach u różnych narodów*; 15. R. Wilczyński, *Pogląd na czasy i prace Grzegorza Piramowicza*; 16. M. Akielewicz, *O ludzie litewskim*; 17. Z. Laskowski, *O budowie organów krążenia i o zjawiskach fizjologicznych obiegu krwi u człowieka*; 18. M. Słomczewski, *O rządzie w Polsce w porównaniu z innymi rządami w Europie*; 19. E. Siwiński, *O typach kobiecych w poezji polskiej*; 20. A. Frankowski, *O ludzie ruskim i jego historycznym rozwoju*; 21. B. Świątkowski, *O kierunku studiów młodzieży polskiej od roku 1848 do 1863*; 22. E. Siwiński, *O typach kobiecych w poezji polskiej (ciąg dalszy)*; 23. S. Goszczyński, *O poezji polskiej*.

więc obok biednych, z twardą dłońią pracowników i uczącej się młodzieży oraz pań naszych — ludzi, których nikt od lat wielu na żadnym polskim zebraniu nie spotkał. Widzieliśmy wszystkich — prócz kilkunastu paniczów z różnych stron kraju przybyłych, aby w Paryżu zmarować odziedziczone po ojcach majątki”²⁹. Na prelekcji Seweryna Goszczyńskiego, zamykającej cykl odczytów SPN „...zebrała się bardzo liczna polska publiczność. Prawie wszyscy (a była to połowa paryskiej emigracji), co byli w bóżnicy na żalobnym nabożeństwie za nadrabina warszawskiego, Baera Mejselsa, tyle zasłużonego ojczyźnie patrioty, przyszedli, aby w prelegencji uczcić wielkiego poetę i obywatela”³⁰.

Odmienny charakter miały wykłady urządzone w szkole montparnaskiej³¹ przez Wydział Nauk Ścisłych. Były to wykłady dla studentów uczelni paryskich, mające im pomóc w zdaniu egzaminów pod koniec roku akademickiego. Ponadto z początkiem roku akademickiego 1871—1872 Komitet planował urządzenie wykładów z geografii, historii i literatury polskiej, a później sukcesywnie zwiększenie liczby „katedr” do szesnastu³². Zarówno wykłady, jak i odczyty, przerwane wybuchem wojny francusko-pruskiej, nie zostały już wznowione.

Wykłady i odczyty finansowane były nie ze składek członków Stowarzyszenia, lecz z dodatkowych źródeł. Jednym z nich miały się stać wieczory „muzykalno-literackie”, urządzone przez Stowarzyszenie w 1870 r. Odbyły się dwie takie imprezy. Na zaproszenie na wieczór z 23 kwietnia, na którym miał wystąpić m. in. pianista Stanisław Kątski, umieścił Jan Działyński następującą notatkę: „Było osób około 1200, płacono rozmaicie, jeden nieznajomy dał 200 franków za bilet zamiast 1/2 franka. Trzy puszki były tak pełne, że przy końcu piątnadzie nie mogły się zmieścić. Kątski zachorował, młody, bardzo zdolny Francuz zastąpił go”³³.

Wysoka frekwencja na imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie była dowodem, że jego poczynania zaczęły zdobywać sobie w Paryżu popularność. Nie wchodząc w szczegółową analizę przyczyn, można jedynie przyjąć, że zachętą do udziału w pracach Stowarzyszenia był jego ponadpartyjny status. Komitet dbał troskliwie, zarówno przy doborze prelegentów, jak i rozdzielaniu stypendiów, o wyeliminowanie jakichkolwiek politycznych kryteriów ocen. Emigracja, zmęczona pięćdziesięcioletnimi swarami politycznymi, tracąca nadzieję po klęsce 1863 r. na powodzenie akcji zbrojnej i skłaniająca się w dużej mierze do programu wzmocnienia Polski na drodze raczej gospodarczej, niż zbrojnej, znalazła w Stowarzyszeniu organizację, której program mogła przyjąć za własny. Stowarzyszenie jako pierwsze chyba miało więc dużą szansę zintegrowania emigracji wokół naukowego i oświatowego prog-

²⁹ A. Giller: *Wykłady publiczne w Paryżu urządzone przez Komitet Pomocy Naukowej. Odczyt Edmunda Chojeckiego: O patriotyzmie i o jego objawach u różnych narodów*. („Dziennik Poznański” 1870 nr 29). Sprawozdania Gillera z odczytów Stowarzyszenia ukazały się w 1870 r. w następujących numerach „Dziennika Poznańskiego”: 29, 34, 44, 59, 63, 74, 81, 85, 88.

³⁰ „Dziennik Poznański” 1870 nr 88. Giller nie przesadził pisząc o „połowie polskiej emigracji” na odczycie Goszczyńskiego. Z wyliczeń J. W. Borejszy wynika, że w Paryżu przebywało w tym czasie ok. 3000 emigrantów, jw. s. 24.

³¹ Wykłady te, zainaugurowane 19 marca 1870 r. trwały do końca roku szkolnego, a prowadzili je następujący wykładowcy: Henryk Grakchus Niewęglowski, „Mechanika rozumowa, czyli racjonalna”; Władysław Gosiewski, „Fizyka matematyczna”; Józef Zuliński, „Geologiczno-mineralogiczny opis całokształtu Polski”.

³² A. Giller, jw., s. 127.

³³ BK 7437 k. 190.

ramu działania i szansę tę zaczynało realizować. Potwierdza to opinia A. Gillera: „Po raz pierwszy zobaczyliśmy tu usiłowanie naukowego zorganizowania emigracji dla celów oświaty: usiłowanie niezmiernie ważne, które sądząc z nader pomyślnych, a tak prędko osiągniętych rezultatów przez Komitet Naukowej Pomocy, byłoby emigrację zamieniło na ognisko umysłowego życia, na rodzaj akademii polskiej, gdyby wypadki, jakie później zaszły, to jest wojna francusko-pruska, nie była tej pięknej organizacji rozbiła, pozostawiając z niej zaledwie szczątki”³⁴.

W świetle powyższych faktów wydaje się, że nie można przyjąć bez zastrzeżeń opinii obowiązującej w literaturze naukowej poświęconej emigracji paryskiej, która zaliczała Stowarzyszenie Pomocy Naukowej do długiego szeregu nieudanych polskich inicjatyw emigracyjnych³⁵. Opinię, że SPN nie odegrało większej roli, należałoby zawsze uzupełniać wyjaśnieniem, że roli tej odegrać nie zdążyło wobec zbiegu brzemiennych w ujemne skutki dla polskiej emigracji we Francji wydarzeń historycznych lat 1870 i 1871.

3. NIE ZREALIZOWANE PROJEKTY DZIAŁYŃSKIEGO I SPN

A. NOWELIZACJA USTAWY

Wspomniane wyżej dokonania organizacyjne i naukowe Stowarzyszenia wyczerpują zasadniczo listę ważniejszych jego osiągnięć w latach 1869—1870. Pozostają do omówienia jeszcze projekty Działyńskiego dotyczące znacznego rozszerzenia zakresu działania SPN, które nie wyszły poza fazę wstępną realizacji, a ślady ich pozostały jedynie w archiwaliach. Zamierzenia te zasługują jednak na uwagę, gdyż w wypadku ich powodzenia urzeczywistniałyby one najpełniej koncepcję Działyńskiego.

Na przeszkodzie postulowanym przez Działyńskiego zmianom stała między innymi *Ustawa*, która, choć nie ograniczała zakresu działań Komitetu wyłącznie do spraw stypendialnych, to jednak inne zadania traktowała z pewną rezerwą, bez wiary w ich powodzenie. Działyński wystąpił z projektem nowelizacji *Ustawy*. Myśl tę nurtowała go od dawna. Swoje projekty w tej sprawie przedkładał Komitetowi już w początku 1869 r.³⁶

W papierach Działyńskiego zachowały się liczne bruliony tekstów nowej ustawy³⁷. Mowa jest w nich zarówno o szczegółach pracy SPN, jak i jego najogólniejszych celach. Uderza duży nacisk, jaki kładzie Działyński na przystosowanie modelu Stowarzyszenia do warunków panujących w kraju. Stałym zadaniem SPN powinno być rozeznanie w ekonomicznych i oświatowych potrzebach Polski. Emigracja, przygotowując kadry dla pracy naukowej i przemysłowej w Polsce, powinna badać zapotrzebowanie na fachowców, a równocześnie budzić w kraju zainteresowanie dla pewnych dziedzin wiedzy uznanych w krajach przemysłowych za ważne. Działyński rozróżniał trzy kategorie stypen-

³⁴ A. Giller, jw. s. 146—147.

³⁵ J. W. Borejsza zalicza je do „instytucji emigracyjnych, które nie odegrały większej roli”, jw. s. 80. Dodać można przy okazji, że działalność Stowarzyszenia Pomocy Naukowej dostarcza istotnych danych do tematu omawianego przez Borejszą w rozdziale *Praca organiczna a niepodległość. Projekty skarbu Narodowego* (s. 221—233).

³⁶ List Rustejki do Działyńskiego z 14 III 1869 (BK 7447 k. 48—49).

³⁷ BK 7437 k. 86—107.

dystów, którym należy udzielać pomocy: pracujących „w zawodach naukowych”, w „naukach stosowanych” i w „sztukach pięknych, handlu, przemyśle oraz rzemiosłach”. W kategoriach tych mieścili się wszyscy chyba, którzy zamierzali poświęcić się bądź pracy naukowej, bądź nauce zawodów praktycznych.

Bogato przedstawiał się program działania Stowarzyszenia. Działyński chciał, by stało się ono wydawcą i nakładcą wykładów oraz projektowanych kursów Stowarzyszenia i dzieł „w ogóle użytecznych”. Wydawać pragnął również podręczniki literatury polskiej, historii i geografii. Oprócz publikowania tych doraźnych pomocy Działyński pragnął, by Stowarzyszenie zajęło się wydawaniem pomników literackich i historycznych, arcydzieł literatury współczesnej oraz założyło własne pismo periodyczne. W ogłaszaniu źródeł mogliby być pomocni właściciele dużych bibliotek krajowych; autorzy krajowi powinni zasilać swoimi pracami zarówno wspomniany periodyk, jak i wydawnictwa naukowe.

Położenie nacisku na uzupełnienie *Ustawy* punktami odnoszącymi się do wydawnictw historycznych i literackich było wyrazem dążeń Działyńskiego do nadania działalności SPN charakteru narodowej placówki o uniwersalnym programie naukowym i wychowawczym. W projekcie *Ustawy* kładł bowiem nacisk również na to, by działalność Stowarzyszenia uzupełniała braki w narodowym wychowaniu Polaków — adeptów obcych uczelni.

Oceniając pomysły Działyńskiego najogólniej, można powiedzieć, że pragnął on stworzyć ze Stowarzyszenia organ badający potrzeby naukowe i rynek pracy w kraju, kształcący kadry patriotycznej inteligencji technicznej a jednocześnie stymulujący rozwój przemysłu i nauki w kraju we właściwym kierunku.

Wojna francusko-pruska 1870 r., a potem wybuch Komuny Paryskiej, spowodowały, że większość postulatów Działyńskiego stała się niewykonalna. Niemniej już jako prezes Stowarzyszenia (którym został 23 XI 1871, doprowadził on do uchwalenia nowej wersji *Ustawy* w dniu 23 III 1872³⁸. Ta drukowana wersja wykazuje jednak znacznie większą ostrożność w formułowaniu zadań Stowarzyszenia, niż omówione wyżej projekty Działyńskiego. Ostrożność ta wyraziła się w zmianach stylistycznych raczej, niż rzeczowych, niemniej różnice są wyraźne. Tam gdzie Działyński projektował pomoc „w pilnym ćwiczeniu się w naukach, sztukach, handlu, przemyśle czy rzemiosłach”, *Ustawa* stwierdzała, że Stowarzyszenie pomoże „młodzieży odznaczającej się pilnością w pobieraniu nauk za granicą”. Podobna różnica zarysowała się w kwestii wydawnictw. *Ustawa* mówi, że „Stowarzyszenie w miarę doznanego poparcia rozszerzać będzie zakres swego działania: wydając kursa w rzeczach narodowych, ogłaszając w języku ojczystym owoce prac i odkryć naukowych, jak w ogóle postępu wiedzy za granicą”. Jak wspomnieliśmy wyżej, Działyński proponował konkretny, szeroki program, polegający m.in. na publikacji materiałów źródłowych.

W zespole redagującym opublikowany tekst *Ustawy* pierwszoplanową rolę odegrał Józef Rustejko. Zajmując się od wielu lat finansową i organizacyjną stroną działalności Hotelu Lambert i samego Działyńskiego Rustejko orientował się w ograniczonych możliwościach działa-

³⁸ *Ustawa* ukazała się drukiem wraz ze sprawozdaniem z czynności Stowarzyszenia za okres od 1 stycznia 1870 do 1 stycznia 1872 r. Paryż 1872.

nia Stowarzyszenia Pomocy Naukowej, szczególnie po wojnie francusko-pruskiej. Wydaje się, że właśnie on — jak to zresztą robił wielokrotnie — wpłynął na ograniczenie planów Jana Działyńskiego. Dodać trzeba, że modyfikacja projektów nie naruszała podstawowych koncepcji Działyńskiego, wzięła jedynie pod uwagę fakt, że formy działania Stowarzyszenia będą zależały od aktualnego stanu finansów i sytuacji emigracji.

Mimo wszystko w 1872 r. *Ustawa* ze swymi postulatami rozbudowanej działalności Stowarzyszenia była projektem spóźnionym. Opóźnienie to można, choć częściowo, wytłumaczyć faktem, że — jak wspomniano wyżej — z projektem zmian nosił się Działyński od dawna i *Ustawa* z 1872 r. ujmowała w ramy prawne koncepcje i poczynania z lat 1869—1870. Odczyty i wykłady zdobyły sobie publiczność w latach 1869 i 1870. Inne zamierzenia, wchodzące dopiero w stadium realizacji zostały zapomniane. Warto je jednak przypomnieć, gdyż ich zakres był imponujący, a jeden z pomysłów Działyńskiego mianowicie utworzenia wydziałów, przyniósł w rezultacie powstanie w 1870 r. Towarzystwa Nauk Ścisłych, jednego ze szczytowych osiągnięć organizacyjnych i naukowych polskiej emigracji.

B. ORGANIZACJA WYDZIAŁÓW

Mowa tu przede wszystkim o próbie utworzenia trzech wydziałów, inaczej komisji: literackiej, ludowej i nauk ścisłych. Na jednym z zebrań w 1869 r.³⁹ Jan Działyński wystąpił o utworzenie dwóch komisji: „Komisji przy Komitecie naukowej pomocy do prac ludowe oświecenie mające na celu” i „komisji literackiej przy Komitecie naukowej pomocy”. Kazimierz Szulc zaproponował następnie utworzenie „Osobnej komisji dla nauk ścisłych i przyrodniczych”⁴⁰. Propozycje te przyjęto i Komitet powziął uchwałę „O komisjach przy Komitecie Naukowej Pomocy w Paryżu”⁴¹. Uchwała określiła zadania komisyj, czyli wydziałów. Postulowała m. in. nawiązanie stosunków z krajowymi towarzystwami oświatowymi, literackimi i naukowymi i przyjęcie im z pomocą. Wielki nacisk położono na oświatę ludową, wolną od politycznych nacisków, narodową i demokratyczną: „Komisje [...] przedstawiać będą sposoby, którymi by w granicach praw istniejących zapewnić można ludową oświatę narodową, wolną od widoków politycznych obcych rządów i wolną od widoków partii wewnętrznych”. Silnie podkreślano potrzebę walki z germanizacją: „[...] obowiązkiem komisyj będzie szczególnie pilne czuwanie nad tymi prowincjami w kraju, w których szkoły zaprowadzono jako narzędzie do wynarodowienia, jako i nad tymi, gdzie jak na przykład w Górnym Szląsku pruskim i na Mazurach pruskich lud polski dotąd udziału w ruchu polskim umysłowym nie bierze”⁴².

³⁹ Niestety, nie można ustalić dokładniej tej ważnej w dziejach SPN i TNS daty. Przyjąć jedynie można, że zebranie odbyło się po przyjeździe Działyńskiego do Paryża, w końcu listopada 1869 r.

⁴⁰ W Stowarzyszeniu Pomocy Naukowej powstała sytuacja przypominająca początki organizacyjne Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W Poznaniu w 1857 r. również z inicjatywy Szulca powstały wydziały Towarzystwa (A. Wojtkowski, jw. s. 128—129), a Działyński wziął udział w ich organizacji. Teraz w Paryżu, również z ich inicjatywy, powstają trzy wydziały SPN-u, a Szulc weźmie aktywny udział również w tworzeniu Towarzystwa Przemysłowego (o czym niżej).

⁴¹ BK 7437 k. 80—81.

⁴² Tamże.

Nowo utworzone wydziały miały też rozwinąć akcję wydawniczą, poprzedzoną zbadaniem potrzeb oświatowych: „Każda komisja przejrzy książki w zakresie jej przedmiotu i wykaże, jakich dzieł brakuje polskiemu piśmiennictwu i w jakim kierunku prace zachęcać i ułatwiać należy”. Etapem następnym miało być przygotowywanie i publikacja „...książek oryginalnych lub przetłumaczonych, za potrzebne uznanych”.

Znamy również bliższe zamierzenia poszczególnych wydziałów, a w każdym razie projekty inicjatora ich powstania — Jana Działyńskiego. Wysuwając wniosek o utworzenie wydziałów, przedstawił również swoje propozycje co do zakresu ich działania. Propozycje te zostały uwzględnione w znacznym stopniu w zaleceniach *Uchwały*. Ponadto w notatkach jego znajduje się szereg sformułowań bardziej szczegółowych.

C. WYDZIAŁ LUDOWY

Działyński nakreślił szczegółowy program wydawniczy dla tego wydziału⁴³. Publikacje jego zamierzał ująć w cztery działy. Pierwszy miał być „religijno-moralny” i zawierać m. in. książki do nabożeństwa, żywoty świętych i „coś w rodzaju żywota człowieka pociągłego przez Reya”. Dział „poezji i powieści” miał wydawać antologię różnorodnej twórczości ludowej: „zbiór poezji ludu polskiego zupełny”, zbiór poezji słowiańskich i ludów obcych. Dalej — wydania podań, legend, powieści, przysłów, obrzędów i strojów ludów słowiańskich i obcych. Dział „naukowy” miał objąć książki z zakresu historii powszechnej, literatury polskiej, wypisów poezji i prozy, arytmetyki, geologii i astronomii. W czwartym dziale „wiadomości użytecznych i praktycznych” miały się znaleźć: pszczelarstwo, ogrodnictwo, gospodarstwo, zasady hodowli, higieny i gospodarstwo domowe.

Notatki, w których Działyński wzmiankuje, że powyższe projekty przedstawił na zebraniu Komitetowi, sporządzone zostały 16 III 1870⁴⁴. Projekty te powstały na zbyt krótko przed wybuchem fatalnej dla Stowarzyszenia wojny francusko-pruskiej, by mogły zostać zrealizowane. Brak innych śladów działalności wydziału ludowego. Przyjąć jedynie można, że do wydziału tego weszły osoby podpisane pod tekstem odezwy wydziału, a mianowicie Mikołaj Akielewicz, Jan Działyński, Agaton Giller, Apolinary Pluciński, ks. Roman Wilczyński i Tadeusz Zuliński⁴⁵. Ten ostatni był autorem *Odezwy* wydziału, ogłoszonej w maju 1870 r. *Odezwa* apelowała do pisarzy o tworzenie wartościowej literatury dla ludu i nadsyłanie jej do Stowarzyszenia. Przeciwdziałała się traktowaniu twórczości tego typu jako zajęcia o podrzędnej randze artystycznej, nadającej się dla drugorzędnych pisarzy pozbawionych talentu, „którym brak nauki i doświadczenia nie pozwala w innym dziale literatury szukać lepszego dla siebie powodzenia”⁴⁶.

⁴³ Z pomysłami dotyczącymi wydawnictw dla ludu nosił się Działyński już wcześniej. W 1868 r. proponował J. I. Kraszewskiemu wydanie „dzieł dla ludu”, na co Kraszewski przystał bardzo chętnie, ofiarując współpracę osobistą oraz usługi swojej poznańskiej drukarni (List Kraszewskiego do Działyńskiego, BK 7444 k. 182—183).

⁴⁴ BK 7437 k. 41.

⁴⁵ Na wspomnianym zebraniu zaproponowano na członków Wydziału: M. Akielewicza, Leona Bentkowskiego, Mateusza Gralewskiego i T. Zulińskiego.

⁴⁶ Cytuję z egzemplarza korektowego *Odezwy* z zachowanymi poprawkami J. Rustejki i *bon à tirer* Gillerera (BK 7437 k. 166—169).

Żuliński nawołuje do ogólnego przewartościowania postawy wobec ludu, do porzucenia protekcyjnego moralizatorstwa. Lud uzna i doceni jedynie prace, które będą zgodne z „harmonią narodowego ducha naszego”, bo ducha tego przechowuje właśnie lud. Zaniżanie więc poziomu twórczości dla ludu jest nieporozumieniem, skoro on właśnie jest skarbnicą najwartościowszych tradycji narodowych.

Wyżej od wiedzy książkowej stawia Żuliński intuicyjne wyczuwanie prawdy i zdolność sprawiedliwego osądu. Większości poglądów wyrażonych w *Ustawie* trudno przyznać oryginalność. Żuliński wykorzystał zdobycze dziewiętnastowiecznej etnografii, która wsparła swoimi odkryciami zwrot ku ludowości w literaturze, zarysowujący się już w końcu wieku XVIII. W odezwie dał wryz przekonaniu, że lud jest źródłem inspiracji narodowej. Pogląd ten wywodził się ze słowiańskich archetypów romantycznych Herdera i wszedł do historiozofii romantyzmu, szczególnie polskiego. Działyński⁴⁷ miał zastrzeżenia do tekstu odezwy. Zarzucał jej banalność i styl kaznodziejski, a co gorsza, dostrzegł w niej wpływy towianizmu. Niesłusznie zresztą, gdyż program Żulińskiego nie wykraczał poza konwencjonalną, dla swej epoki koncepcję roli ludu, podczas gdy Towiański przypisywał ludowi rolę profetyczną.

Po wyłuszczeniu ideologicznych podstaw przyszłej pracy wydziału *Odezwa* podała plany wydawnicze. W tym fragmencie utrzymano zasadniczo program, który zgłosił Działyński, zmieniono jedynie nieco nazwy czterech działów publikacji na: religijno-moralny, literatury nadobnej, naukowy, wiadomości pożytecznych. Wydział wzywał do nadsyłania prac i zobowiązał się do ich druku swoim kosztem.

Odezwa pozostała jedynym śladem prac wydziału, który nie zdążył ich rozwinąć⁴⁸.

D. WYDZIAŁ LITERACKI

Nieco więcej wiemy o początkach wydziału historyczno-literackiego. Projekty były również ambitne. Przewidywały między innymi „zajęcie się napisaniem, lub też zachęceniem do napisania dzieł, jakie według zdania Komisji potrzebne są w polskiej literaturze”⁴⁹. Powrócił również motyw bliskiej współpracy z krajem, która w tym wypadku miała polegać na kontaktach z polskimi towarzystwami literackimi i na zasilaniu ich w utwory emigracyjnych pisarzy. Czuwanie nad czystością języka polskiego, na co duży nacisk położyła wspomniana wyżej uchwała *O komisjach przy Komitecie Naukowej Pomocy w Paryżu*, co miało stać się obowiązkiem tego wydziału. Powierzono mu również wydawanie pisma periodycznego. Znamy kandydatów, których Działyński zaproponował na członków „literackiej komisji”⁵⁰, oraz jej

⁴⁷ Sformułował je w liście do Gillera, który podpisał egzemplarz korektowy do druku. List pozostał zresztą nie wysłany, na co wskazuje umieszczona na nim notatka (BK 7437 k. 39—40).

⁴⁸ A. Giller zapraszał Działyńskiego „[...] na posiedzenie naszej skromnej i cichej Komisji Ludowej” w dniu 8 marca 1870 r. (BK 7356 k. 309).

⁴⁹ BK 7447 k. 83.

⁵⁰ Lista ta przedstawiała się następująco: (w kolejności podanej przez Działyńskiego): Aleksander Chodźko, Leonard Rettel, Kazimierz i Tadeusz Błociszewscy, Ludwik Nabelak, Mieczysław Paszkowski, Michał Słomczewski, Seweryn Goszczyński, Edward (?) Siwiński, Jan Amborski, Kazimierz Szulc.

program wydawniczy. Poszedł on tu dalej niż w propozycjach dla wydziału ludowego, gdyż podał sprecyzowane tematy, które powinny się doczekać opracowań i publikacji. Był to przede wszystkim szeroki program badań historycznych. Za ważne zadanie wydziału uznał włączenie się serią prac do prac poświęconych stuleciu pierwszego rozbioru Polski. Program Działyńskiego był imponujący i na dobrą sprawę mógł stanowić wieloletnie zadania badawcze dla dużej placówki naukowej. Planował on ni mniej ni więcej tylko zrealizowanie dawnej myśli Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego — napisania historii Polski siłą różnych piór, z których każde otrzyma do opracowania okres obejmujący panowanie jednego z królów. Inne prace szczegółowe miały się zająć tematyką rozbiorów. Podstawą dla nich byłaby obszerna kwerenda w archiwach francuskich, angielskich i austriackich do ostatnich stu lat historii Polski. Z tą rocznicą związany był również plan wydania „Tek Naruszewicza”⁵¹ i historii Konfederacji Barskiej. Były to zamierzenia bardzo ambitne i niewykonalne chyba siłami emigracji, choć nie należy zapominać, że Działyński myślał stale o wciągnięciu „kraju” do prac Stowarzyszenia. Bardziej realnie przedstawiały się plany wydziału dotyczące edycji literatury dawnej, jak i ogłoszenia bieżącej, ponieważ w dziedzinie tej Działyńscy mieli już tradycje⁵². Wydaje się, że Jan Działyński zamierzał początkowo powierzać wydziałowi literackiemu Stowarzyszenia ogłoszenie prac, które potem sam przygotował do druku i których wydanie sfinansował. Połączenie sił finansowych Działyńskiego i Stowarzyszenia, a przede wszystkim powiększenie grona współpracowników mogło dać efekty o wiele przewyższające i tak znaczne późniejsze osiągnięcia Działyńskiego na polu reedycji utworów staropolskich.

E. „KWARTALNIK NAUKOWY”

Zainteresowanie literaturą współczesną miało znaleźć wyraz w periodyku Stowarzyszenia. Pismo to może najboleśniej odczuło załamanie się planów Stowarzyszenia w połowie 1870 r., gdyż ukazanie się go było zupełnie realne — praca nad pierwszym jego zeszytem była zaawansowana, a Działyński obiecał sfinansować jego druk.

Pismo to, pod redakcją Agatona Gillera i przy współpracy Leona Kaplińskiego oraz Józefa Rustejki, miało przynosić informacje o działalności Stowarzyszenia, a ponadto zawierać samodzielne artykuły naukowe, literackie i krytyczne. Jan Działyński zaproponował redakcji podział na sześć działów: 1) „moralno-polityczny, 2) literacko-historyczny (dokumenta), 3) naukowy, umiejętności, ekonomii politycznej,

⁵¹ „Teki Naruszewicza”, znajdujące się wówczas w posiadaniu Czartoryskich, liczyły 217 pozycji, stanowiłyby więc niebagatelne zadanie edytorskie.

⁵² Tytus Działyński nawiązał w 1855 r. współpracę ze znakomitym homeografem polskim, Adamem Pilińskim, który wykonał dla niego faksimilia szeregu poloników starodrucznych, między innymi przedruk fragmentu *Zwierciadła Reja* z 1567 r. i druczku Górnickiego *Raczył*. (Zob. A. Chyczewska: *Polonica Adama Pilińskiego. Z zagadnień mecenatu Działyńskich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 9—10: 1968 s. 118—136). Współpracę tę kontynuował Jan Działyński i w latach 1875—1885. Adam Piliński wykonał na jego zamówienie szereg faksimiliów, między innymi przedruk *Psalterza Puławskiego* (1880) i *Insignia seu clenodia* (1885). (Bliższe dane dotyczące tych wydawnictw znajdują się w artykule T. A. Kowalskiego: *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1925*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 7: 1959 s. 123—128.

4) (kronika) przegląd wypadków (ocena narodowa), 5) krytyczny rozbiór dzieł, 6) przegląd naukowy zagraniczny”⁵³.

Giller przyjął plan Działyńskiego i przystąpił do zbierania materiałów do pierwszych numerów. 2 III 1870 na posiedzeniu wydziału literackiego przyspieszył decyzję wydania pierwszego numeru⁵⁴. Uchwalono tam, że pismo nazywać się będzie „Kwartalnik Naukowy” i będzie wychodziło w comiesięcznych zeszytach; roczna jego objętość miała wynosić 100 arkuszy. Giller prosił członków wydziału o jak najszybsze dostarczenie artykułów. Redaktorzy mieli już na wstępie kłopoty z utrzymaniem takiego profilu pisma, który by reprezentował zainteresowania naukowe całego Stowarzyszenia. Udało im się zebrać materiały wyłącznie humanistyczne. Wprawdzie Giller zgadzał się z Działyńskim, że „dział umiejętności nie może być w nim pominięty” i namawiał go, żeby kierował do „Kwartalnika” recenzje z prac matematycznych⁵⁵, to jednak starania redaktorów pozostały bez rezultatu. Nie zdobyli oni również postulowanych przez Działyńskiego prac „ekonomiczno-politycznych” czy „przeglądu naukowego zagranicznego”. Z korespondencji Działyńskiego z Gillerem⁵⁶ można zorientować się, jakie pozycje miały ukazać się drukiem w pierwszym zeszycie kwartalnika. Była wśród nich rozprawa Wojciecha Kętrzyńskiego dotycząca *Acta Tomiciana*⁵⁷, praca Leonarda Rettla o Cyrylu i Metodym⁵⁸, artykuł Seweryna Goszczyńskiego o poezji polskiej⁵⁹. Redaktorzy planowali jeszcze wydanie listów Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego⁶⁰, artykułów o Wacławie Rzewuskim i Montalambencie.

⁵³ BK 7437 k. 160.

⁵⁴ List A. Gillera do J. Działyńskiego (BK 7356 k. 309).

⁵⁵ Chodziło prawdopodobnie o recenzję Adolfa Sągajły z dwóch książek G. H. Niewęgłowskiego: *Arytmetyka*. Paryż 1866 i *Geometria*. Paryż 1866—1869. Recenzje te ukazały się w pierwszym tomie „Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych” Paryż 1871. „Pamiętnik” (1871—1882) zrealizował zresztą częściowo cele twórców Stowarzyszenia, publikując prace przede wszystkim matematyczne, fizyczne i inżynierskie, leżące u podstaw zamierzonej publikacji „Kwartalnika”.

⁵⁶ BK 7356 k. 309—335.

⁵⁷ Rozprawa ta później ukazała się drukiem w rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego pod tytułem: *O Stanisławie Górskim [...] i jego dziełach [...]*. Poznań 1871, t. 6.

⁵⁸ Prace Rettla wydał Działyński w Paryżu w 1871 r. pod tytułem: *Cyryl i Metody. Streszczenie najnowszych poszukiwań*.

⁵⁹ Giller zamierzał zamieścić w „Kwartalniku” odczyt Goszczyńskiego o poezji polskiej, ogłoszony przez poetę 7 IV 1870, odczyt ten ukazał się później drukiem pod tytułem: *Rzecz o poezji polskiej w Albumie Muzeum Narodowego w Rapperswylu*. Lwów 1876.

⁶⁰ Trudno ustalić, o jakich listach wieszczów myślał Jan Działyński. Można założyć, że chciał wydać w „Kwartalniku” listy Mickiewicza będące w jego posiadaniu, a które dziś znajdują się w Bibliotece Kórnickiej pod sygn. BK 1610. Być może chodziło też o listy znajdujące się u Chodźki, jak wynika z niejasnego co prawda fragmentu listu Działyńskiego do Gillera: „Donoszę Panu, że Aleksander Chodźko ma zamiar opisanie życia Adama Mickiewicza, a ma bardzo ważne materiały i noty do tego. Nowe listy, nie drukowane dotąd, które przybywają z rozmaitych stron, z bogactwami niezmiernie materiały znajdujący się u syna Władysława” (BK 7356 k. 332). Listy Krasińskiego zamierzał Działyński wydestakować od wdowy po poecie, Elizy Krasińskiej (BK 7356 k. 332). Przyjął z dużym prawdopodobieństwem można, że Działyński chciał opublikować ważny list Słowackiego o Anhellim do Konstantego Gaszyńskiego z 22 V 1839 (BK 7437 k. 134). List ten, którego autograf znajduje się obecnie w Bibliotece Polskiej w Paryżu, wydał 30 lat później L. Meyet („Gazeta Lwowska” 1902 nry 119—122).

Kronikę bibliograficzną miał redagować Gustaw Pawłowski, autor szeregu prac bibliofilskich⁶¹.

Wojna francusko-pruska udaremniła te wszystkie projekty. Materiały redakcyjne zostały u Gillera, którego wojna zaskoczyła w Galicji⁶². Działyński i Rustejko łudzili się wprawdzie jeszcze w 1872 r., że można będzie uratować „Kwartalnik” i wydać go w kraju⁶³. Nie było to jednak możliwe z tej prostej przyczyny, że stracił on swoją rację bytu jako organ Stowarzyszenia Pomocy Naukowej, gdyż Stowarzyszenie zamarło, ograniczając się do udzielania skromnej finansowej pomocy stypendialnej. Autorzy złożonych prac wycofali je, a jedynym drukowanym śladem zamierzeń redakcji zostały wzmianki w prasie anonsujące ukazanie się „Kwartalnika”⁶⁴.

F. WYDZIAŁ NAUK ŚCISŁYCH

Prace i osiągnięcia tego wydziału, „ulubionego dziecka” Jana Działyńskiego⁶⁵, są stosunkowo najlepiej znane⁶⁶. Wydział ten przekształcił się 30 IV 1870 w samodzielne Towarzystwo Nauk Ścisłych, którego zasługi w rozwoju nauk ścisłych w Polsce nie mogą być kwestionowane. Nie wchodząc w szczegóły, omówione już gdzie indziej, należy krótko przypomnieć, że Towarzystwo to zawdzięczało swój rozwój szczęśliwemu spotkaniu na emigracji grona młodych, zdolnych i energicznych matematyków z Janem Działyńskim, gotowym do finansowania licznych wydawnictw Towarzystwa. W. Folkierski, W. Gosiewski, W. Kluger,

⁶¹ Przegląd bibliograficzny miał się ukazać w podziale według zaborów. Zaprotestował przeciw temu Celichowski, który uważał za bardziej celowe ułożenie go według „umiejętności” (BK 7454 k. 81).

⁶² Giller nie zapomniał w Galicji o swoich paryskich zobowiązaniach. W liście do Działyńskiego pisze o swoich zabiegach „w interesie naszego naukowego stowarzyszenia i Kwartalnika”, opisując przy tym ciekawie stosunki w Krakowie z pozycji antycypującej swoją przyszłą walkę ze stańczykami: „W Krakowie sympatycznie przyjmują wiadomość o naukowym ruchu w emigracji, do której atoli, zwłaszcza w arystokratycznej warstwie społeczeństwa, hodują nieufność, podejrzanie i obawę. Uczucia te nie pozwalają spodziewać się obfitego zebrania grosza na cele naszego stowarzyszenia i jeżeli wpłynie jakaś suma stąd do kasy, to niezawodnie z kieszeni ludzi miernej lub biednej fortuny, a nie z sakiewki bogatych. Bogaci tutejsi usiłują być ludźmi praktycznymi, to jest marnotrawnymi w wydatkach na wygody i zbytki życia, a skąpymi w szafowaniu na dobro publiczne. Każda praca publiczna wydaje się niebezpieczną, gdy rośnie pod ręką ludzi bez herbowego patentu. Zakładanie towarzystw, zgromadzenia, zjazdy, narady chociażby dla oświaty, podejrzewają o rewolucjonizm” (BK 7356 k. 319).

⁶³ Zob. korespondencja Rustejki z Działyńskim, BK 7447 k. 166, 229.

⁶⁴ Sprostować przy tej okazji trzeba nieścistość, która wkradła się do kilku artykułów omawiających dzieje Biblioteki Kórnickiej. Przyjmuje się w nich, że „Kwartalnik” miał być pismem naukowym samej Biblioteki. Uwagi autorów uszły relacje wskazujące na to, że miało to być pismo Stowarzyszenia, odpowiadające swoim profilem jego zainteresowaniom i działalności (Zob. W. Pocięcha: *Niedoszte czasopismo Biblioteki Kórnickiej*. „Silva Rerum” 1927 s. 180—181; J. Grycz: *Bibliotekarze kórnickcy*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 1: 1929 s. 65; oraz *Od redakcji* s. 9; J. Łuczakowa: *Katalog wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1828—1958*. Kórnik 1959 s. 6).

⁶⁵ Określenie Rustejki z listu do Działyńskiego 20 VI 1870 (BK 7447 k. 99).

⁶⁶ Obszernie omówiła historię Towarzystwa Nauk Ścisłych D. Rederowa (jw. s. 206—216). Dziejom Towarzystwa poświęcił specjalną sesję Zakład Historii Nauki i Techniki PAN (zob. przypis 8). Referat wstępny inicjatorce sesji, Jadwigi Dianni, został ogłoszony drugim: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu (1870—1882)*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1972 nr 1 s. 45—58. Całość referatów sesji opublikowana zostanie w „Studiach i Materiałach z Dziejów Nauki Polskiej”.

a również i ostatni dyrektor szkoły montparnaskiej, K. Szulc, stworzyli w Paryżu ośrodek prowadzący odczyty, dyskusje, a przede wszystkim ogłaszający liczne prace, wśród których szczególne znaczenie zdobył sobie „Pamiętnik Nauk Scisłych” (12 tomów w latach 1871—1882).

G. TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

Pozostaje do omówienia ostatnia inicjatywa Jana Działyńskiego, mianowicie założenie „Towarzystwa Przemysłu, Handlu, Sztuk i Rzemiosł na Wychodźctwie we Francji”. Było to w zamierzeniach Działyńskiego ogniwo niezbędne, koronujące niejako działalność Stowarzyszenia Pomocy Naukowej, gdyż wyobrażał on sobie, że Towarzystwo zapewniłoby pracę fachowcom, wykształconym dzięki pomocy Stowarzyszenia. Towarzystwo powstało jako jeden z wydziałów SPN. Trzon jego stanowili stali współpracownicy Działyńskiego, tacy jak Giller, Nabelak czy Szulc, a dołączyli się do nich ludzie nowi, emigracyjni działacze. W zebraniach organizacyjnych⁶⁷ Towarzystwa brali udział: Jan Darosław Amborski, Władysław Chodźkiewicz, Zdzisław Dąbrowski, Władysław Folkierski, Kazimierz Gregorowicz, Agaton Giller, Władysław Gosiewski, Józef Kajetan Janowski, Kołupajło, Józef Kwiatkowski, Ludwik Nabelak, Ostrowski, Pawłowski, Adam Prażmowski, Adolf Reiff, Kazimierz Szulc, Bronisław Zaleski, Władysław Zbyszewski. Sam zestaw nazwisk rokował Towarzystwu pomyślny rozwój. Obok bowiem „etatowych” niejako działaczy emigracyjnych, jak Giller czy Nabelak, znaleźli się w nim inżynierowie, kupcy i naukowcy aktualnie związani z przemysłem i handlem, bądź ludzie, którzy w przyszłości zajęli eksponowane stanowiska w życiu gospodarczym kraju⁶⁸. Taki skład Towarzystwa, pełen znakomitości, przypomina podobną próbę emigracji paryskiej, która utworzyła w 1841 r. „Towarzystwo Przyjaciół Przemysłu”, mające w swym gronie m.in. Wojciecha Lutowskiego, Andrzeja Szklarskiego i Aleksandra Kaczkowskiego. Próba ta również nie powiodła się. Owocem działalności tamtego towarzystwa był jedynie jeden zeszyt jego „Pamiętnika”, wydany w 1844 r.⁶⁹

Zywość Towarzystwa był krótki i trudno wnioskować, jak potoczyłyby się jego prace, gdyby zdarzenia z lat 1870 i 1871 ich nie przerwały. Można mu było wróżyć w każdym razie trudne początki nie tylko ze względu na zwykły na emigracji brak funduszy, ale i na rozbieżności poglądów jego członków na zakres działania Towarzystwa. Zgodność w tym punkcie panowała jedynie na pierwszym zebraniu organizacyjnym 1 maja, kiedy to inicjatorzy założenia Towarzystwa: Działyński, Szulc i Giller, sformułowali najogólniejsze założenia jego prac⁷⁰. Działyński powtórzył znane nam już argumenty. „Pracę nad spotęgowaniem sił intelektualnych, moralnych i materialnych narodu” uznał za jedynie

⁶⁷ Odbłyło się ich 7 w okresie od 1 V 1870 do 2 VI 1870.

⁶⁸ Władysław Chodźkiewicz był wtedy generalnym inspektorem kolei zachodniej w Paryżu; Zdzisław Dąbrowski, inżynier chemik, położył później duże zasługi w organizowaniu przemysłu cukrowniczego w Polsce; Władysław Folkierski zrobił karierę jako budowniczy kolei żelaznych w Peru; Józef Kajetan Janowski był wtedy naczelnym architektem spółki budowy kanału Rodan-Morze Śródziemne; Józef Kwiatkowski prowadził duży sklep w Paryżu, a Adam Prażmowski był współwłaścicielem fabryki instrumentów optycznych w Paryżu.

⁶⁹ D. Rederowa, jw. s. 175—185.

⁷⁰ Zachował się protokół z tego zebrania, jak i sześciu następnych (ostatnie 2 lipca), prowadzony przez J. K. Janowskiego (BK 7437 k. 324—349).

słuszną w aktualnej sytuacji Polski. Jako zadanie Towarzystwa widział przede wszystkim opiekę nad polską młodzieżą rzemieślniczą kształcąca się za granicą i tam wynaradawianą, szczególnie w warsztatach niemieckich. Młodzież taką należy otoczyć opieką, umieszczać ją w odpowiednich dla niej zakładach we Francji i Anglii. Dla młodzieży polskiej w Paryżu należałoby organizować kursy „repolonizacyjne”. Kazimierz Szulc zwrócił uwagę na konieczność podniesienia miast jako ośrodków przemysłu i handlu, zaniedbanych dotąd na skutek błędnej koncepcji: Polska — krajem rolniczym. Polska może wzbogacić się przez rozwinięcie dróg handlowych, szczególnie z Rosją południowo-wschodnią, a te właśnie perspektywy wymagają przygotowania kadr. Agaton Giller uzupełnił te głosy stwierdzeniem, że emigracja powinna wskazać krajowi drogę do podniesienia dobrobytu.

Zbyszewski, Szulc i Janowski przystąpili do ułożenia projektu *Ustawy*. Na posiedzeniu 16 V projekt odczytano i po wniesieniu poprawek powielono. Nie zadowolili on jednak zebranych. Zaczęto długie dyskusje nad punktami odnoszącymi się do zakresu działania Towarzystwa. Zakres ten bowiem został ustalony w projekcie bardzo nieprecyzyjnie. Jeden z punktów mówił na przykład, że zadaniem Towarzystwa ma być: „Zawijazwanie ścisłych stosunków dla współdziałania ze stowarzyszeniami istniejącymi tak w kraju, jak i w innych miejscowościach na wychodźstwie”. Owe „ścisle stosunki” miały przede wszystkim pomóc młodzieży w wykształceniu się i znalezieniu odpowiedniej pracy. Szulc na przykład miał plany o wiele ambitniejsze. Z zachowanych jego notatek wynika, że chciał on, by Towarzystwo nie tylko kierowało drogami polskich czeladników podczas nauki zawodu za granicą, lecz również pragnął objąć ewidencją wszystkich polskich inżynierów i przemysłowców i utworzyć biuro „dla ich umieszczenia w kraju”. Dalej myślał o założeniu „domu zleceń” dla handlu pomiędzy krajem a Francją, o wydawaniu podręczników polskich dla rzemieślników, o założeniu dla nich kasy pożyczkowej, urzędzeniu czytelnicy i wykładów⁷¹. W optymistycznej ocenie sytuacji wspierał Szulca Janowski, który na ostatnim zebraniu, zrażony sceptycznymi zastrzeżeniami innych członków, ubolewał nad upadkiem ducha wśród zebranych. Sam liczył na przykład na dopływ kapitałów z Galicji i radził akcję Towarzystwa rozwinąć z rozmachem, licząc na to, że nawet niewielkie sukcesy i reklama Towarzystwa zapewni mu zaufanie i poparcie.

Grupa „trzeźwych” członków Towarzystwa, na czele której wydał się stać Adam Prażmowski, otrzęgała, aby Towarzystwo nie wdało się „w żadne spekulacje finansowe”. Nie widział więc na przykład szans dla otworzenia domu zleceń. Rola Towarzystwa powinna się ograniczyć do dawania inicjatyw handlowych i przemysłowych, bez angażowania swojego kapitału. Prażmowski, Zbyszewski i Folkierski eksponowali rolę Towarzystwa, zgodnie zresztą z pierwotnymi zamierzeniami Działyńskiego, przede wszystkim jako opiekuna uczącej się młodzieży, udzielającego stypendiów na kształcenie w rzemiośle i przemyśle i umieszczającego fachowców w zakładach i fabrykach dla nich odpowiednich.

Towarzystwo nie zdołało wyjść poza fazę wstępnych dyskusji. Po wojnie francusko-pruskiej tylko Kazimierz Szulc próbował raz jeszcze,

⁷¹ BK 7437 k. 380.

przed opuszczeniem zresztą na stałe Paryża, podsunąć Działyńskiemu możliwość reaktywowania prac Towarzystwa: „Nie wiem, czy Towarzystwo Przemysłowe [...] na tak wysoką skalę, jakośmy to zamierzali, dziś w Paryżu jest możebnym, ale takie Towarzystwo Przemysłowe, jakie jest w Poznaniu, Kórniku, obok podobnych Towarzystw we Wrocławiu, Berlinie, Dreźnie, Wiedniu, jest jedna z najpotrzebniejszych instytucji polskich w Paryżu”⁷². Zadania tego Towarzystwa ograniczył jednak znacznie. Miało ono przejmować od towarzystw krajowych rzemieślników udających się na wędrowki czeladnicze po Europie i umieszczać ich w odpowiednich zakładach. Jeszcze większym regresem, wręcz żalonym w porównaniu do poprzednich planów Szulca, był proponowany przez niego skład Towarzystwa. Jego kandydaci nie gwarantowali wniesienia kapitałów ani nie zajmowali stanowisk we francuskim przemyśle i handlu. Chciał on na przykład wciągnąć do współpracy polskich drukarzy z paryskiej drukarni Rouge’a, którzy — iak to wynika z licznych archiwaliów kórnickich — cierpieli chroniczną biedę.

4. OCENA OSIĄGNIĘĆ I NIEPOWODZEŃ DZIAŁYŃSKIEGO I SPN

Wielokrotnie tu przywoływane wydarzenia historyczne z lat 1870—1871, które przerwały prace Towarzystwa Przemysłu, Handlu, Sztuk i Rzemiosła, załamały również pracę całego Stowarzyszenia. Sytuacja Polaków po roku 1871 we Francji jest zbyt dobrze znana, żeby o niej tutaj mówić w szczegółach. Przypomnijmy jedynie, że jeszcze w czasach Komuny „samo słowo Polak wystarczało niekiedy, aby zostać rozstrzelanym”⁷³. Sympatie dla Polaków we Francji zmalały znacznie, a w ślad za tym poszły restrykcje. Rząd francuski cofnął na przykład subwencje dla polskich instytucji naukowych i dobroczynnych. Szkoła batignolska musiała znacznie ograniczyć swoją działalność, a szkoła montparnaska upadła. W związku z nieprzychylnym klimatem dla sprawy polskiej zmalała też liczba uczącej się młodzieży we Francji⁷⁴. Nieuniknionym następstwem było zmniejszenie się zainteresowania Stowarzyszeniem, a co za tym idzie — i jego wpływów finansowych. W 1871 r. składki i dotacje wyniosły 2030 franków, a w 1872 i 1873 r. podniosły się do 7483 i 8685 franków, w 1874 r. spadły znów do 3820. Drukowane sprawozdanie z tego roku jest świadectwem regresu SPN i zmienionej sytuacji polskiej nauki na emigracji: „[...] liczba datkujących osób zaledwie przechodzi 30 (wobec 134 w roku 1869 — A.M.), biorąc zaś na uwagę cyfry, z których się datki składają, rzec by można, iż kilku hojnym dawcom ucząca się młodzież polska we Francji zawdzięczała możność odbywania swych nauk w roku minionym [...]. W roku zeszłym było jeszcze w Paryżu około 40 uczących się Polaków, z tych 30 stale pomoc od Stowarzyszenia pobierało”⁷⁵. Pomoc ta wyniosła 5950 franków. Rustejko skarżył się Działyńskiemu na swoje

⁷² List K. Szulca do J. Działyńskiego z 12 listopada 1871 r. BK 7437 k. 25—26.

⁷³ J. W. Borejsza, jw. s. 398—399.

⁷⁴ Jan Działyński usiłował uratować szkołę montparnaską od upadku i proponował Stowarzyszeniu (będąc zresztą wtedy nieobecny w Paryżu) przejęcie gmachu i urzędzenia szkoły przy udziale Towarzystwa Nauk Ścisłych. Komitet sprzeciwił się temu pomysłowi dość energicznie, a Rustejko wśród licznych argumentów podał Działyńskiemu i ten, że tylko czterech uczniów kandydowałoby do takiej szkoły (list Rustejki z 3 X 1871 BK 7447 k. 181).

⁷⁵ *Stowarzyszenie ...* jw. 1874 s. 7.

podskarbiostwo w SPN: „Bardzo z nim lichy, bo pustki w kasie; na ten miesiąc płacimy z pieniędzy wozycznych od funduszu żelaznego, składki nie wpływają wcale”⁷⁶.

Sprawozdania SPN przestały się ukazywać po 1874 r., z listów Rustejki dowiadujemy się jednak, że akcja stypendialna była kontynuowana i że Działyński płacił regularnie składki (zmniejszone w 1875 r. ze 100 do 40 franków miesięcznie). Archiwalia kórnickie i źródła prasowe milczą na temat działalności Stowarzyszenia po roku 1874. Wiadomo jedynie, że w 1880 r. po śmierci Działyńskiego Stowarzyszenie upadło ostatecznie, dzieląc los Towarzystwa Nauk Ścisłych.

Reasumując przegląd udanych i nieudanych inicjatyw Stowarzyszenia Pomocy Naukowej powtórzyć trzeba, że jego działalność, szczególnie w latach 1869—1870, zaczynała przynosić konkretne wyniki w dziedzinie materialnej i naukowej pomocy studentom i akcji popularno-naukowej wśród paryskiej Polonii. Wymieniliśmy również szereg kierunków działania, którym nie było dane się rozwinąć wskutek zbiegu wypadków historycznych.

Plany proponowane przez Działyńskiego były ambitne i powtórzmy, że jako system prezentowały się sensownie. Te śmiałe koncepcje, choć wychodziły z haseł pracy organicznej, paradoksalnie jednak „mierzyły siły na zamiary”. Toteż kłopoty z ich praktyczną realizacją byłyby nieuniknione, nawet gdyby przyjąć, że nie załamałaby ich wojna francusko-pruska. Trudności pojawiły się już w dwóch pierwszych latach istnienia Stowarzyszenia, a wynikały one przede wszystkim, oprócz tradycyjnych dla emigracji kłopotów finansowych, z nie ustabilizowanej sytuacji emigracji postycziowej, co zagrażało stałe ciągłości pracy we wszystkich organizacjach emigracyjnych. Emigracja ta, bardziej ruchliwa i przedsiębiorcza w dziedzinie kształtowania własnych losów zawodowych, niż emigracja polistopadowa, opuszczała często Paryż dla wykorzystania otwierających się szans osobistej kariery zawodowej. W ten sposób uległo na przykład poważnemu osłabieniu Towarzystwo Nauk Ścisłych, które jako jedyne z wydziałów Stowarzyszenia skompletowało zespół członków dostatecznie kompetentny i reaktywowało swoją działalność po wojnie francusko-pruskiej, gdy w 1874 r. wyjechał do Peru Władysław Folkierski, jego *spiritus movens* w pierwszym okresie działalności. Duża część naukowców wróciła do kraju, przede wszystkim do Galicji, która uzyskała częściową autonomię, a zatem warunki do utworzenia instytucji naukowych (Akademia Umiejętności) czy rozwoju prasy. Decyzja Agatona Gillera powrotu do kraju położyła ostatecznie kres planom wydania „Kwartalnika”.

Wypadki historyczne niweczące prace Stowarzyszenia oszczędziły Janowi Działyńskiemu widoku rozwiania się dużej części jego szlacheckich iluzji. Wojna przekreślała również i te pomysły, które miały praktyczną szansę realizacji. Przypomnienie ich w tym artykule miało na celu uzupełnienie historii organizacji nauki polskiej epizodem, który wydaje się — mimo wszystkich wysuniętych wyżej zastrzeżeń — epizodem ważnym.

⁷⁶ List z 8 czerwca 1873 r. BK 7447 k. 331.

A. Менжиньски

ОБЩЕСТВО НАУЧНОЙ ПОМОЩИ В ЭМИГРАЦИИ

Целью Общества научной помощи в эмиграции, которое было основано в 1868 г. в Париже по инициативе Агатона Гиллера и Кароля Рупрехта, было оказание помощи польской молодежи, учащейся во Франции. Первоначально это была финансовая помощь. Объем деятельности общества значительно расширился после того, как в 1869 году в его члены вступил Ян Дзялыньски, который сначала был заместителем председателя, а потом председателем Общества научной помощи. Дзялыньски был очень подходящим человеком для роли мецената эмигрантской науки, т.к. интересовался точными науками и принимал активное участие в жизни польской эмиграции. В этой роли ему помогло также и то, что он не принадлежал ни к какой партии и не желал вмешиваться в политические интриги эмигрантов. Программа Дзялыньского исходила из анализа политического положения Польши после восстания, а свою деятельность он основывал на убеждении, что единственным направлением патриотической деятельности является органическая работа. Поэтому Дзялыньски поставил перед Обществом научной помощи задание работать над образованием и воспитанием кадров для экономического развития Польши.

Не все концепции Дзялыньского могли быть претворены в жизнь, часть из них перечеркнуло начало французо-прусской войны в 1870 г.; однако, достижения Общества под его руководством совершенно очевидны. Стипендиальной помощью Общества научной помощи пользовалась половина студентов, учащихся в то время во Франции. Общество организовало очень популярную серию докладов в Париже, было также положено начало регулярным занятиям по механике, математической физике, геологии и химии для студентов, изучающих эти предметы во французских высших учебных заведениях.

Дзялыньски планировал также издание лекций и учебников. Органом Общества должен был стать „Квартальник”. Эта публикация должна была быть под опекой Отделений Общества: Национального, Литературного и Общества точных наук, которые были созданы по инициативе Дзялыньского. Первые два, также как и основанное при большой помощи Казимежа Шульца Промышленное общество, не успели развить своей деятельности. Не дождалась реализации и большие издательские планы. И только Отдел точных наук, преобразованный позднее в самостоятельное Общество, сыграл большую роль в развитии точных наук в Польше.

A. Meżyński

SOCIÉTÉ DE L'AIDE SCIENTIFIQUE À L'ÉMIGRATION

Société de l'Aide Scientifique à l'Émigration, qui a été créée en 1868 à Paris sur l'initiative d' Agaton Giller et Karol Ruprecht, a eu pour but aider la jeunesse polonaise étudiante en France. Cette aide a eu d'abord le caractère financier. Mais après 1869, quand Jan Działyński est devenu vice-président et puis président de la Société, la sphère d'activité de celle-ci s'est élargie considérablement. Puisque Działyński s'intéressait aux sciences exactes et qu'il participait aux activités de l'émigration polonaise, il était exceptionnellement prédisposé au rôle du mécène de la science d'émigration. En plus, il pouvait jouer ce rôle grâce à son attitude idéologique: il n'a pas voulu se mêler à des affaires politiques.

Le point de repère du programme de Działyński a été l'analyse de la situation politique de la Pologne après l'insurrection: il a constaté que le seul moyen d'agir patriotiquement est le travail organique, c'est pourquoi il soutenait que la Société devait se consacrer aux tâches concernant le domaine de l'éduca-

tion et de la formation professionnelle au nom du développement économique de la Pologne.

Les succès de la Société de l'Aide Scientifique dirigée par Działyński sont évidents, bien que beaucoup de ses conceptions ne soient pas réalisées, entre autre à cause de la guerre franco-prussienne qui a éclaté en 1870. 50% d'étudiants qui étudiaient alors en France, profitaient des bourses fondées par la Société. Puis, la Société organisait des conférences à Paris et on a commencé une série de cours de mécanique, physique mathématique, géologie et chimie destinés aux étudiants qui fréquentaient les universités françaises.

Działyński a eu l'intention d'éditer des manuels et des manuscrits et la Société aurait eu sa propre publication intitulée „Kwartalnik”. Sur ces publications devaient veiller les Départements de la Société : Populaire, Littéraire et de la Société des Sciences Exactes — créés sur l'initiative de Działyński. Cependant le Département Populaire et Littéraire ainsi que la Société d'Industrie, créée avec considérable aide de Kazimierz Szulc, n'ont pas eu l'occasion de développer leurs activités. D'ambitieux projets de publication n'étaient jamais réalisés. Seulement le Département des Sciences Exactes, transformé plus tard en société indépendante, a joué le rôle considérable dans le développement des sciences exactes en Pologne.